DEWOLUCJA prof Maciej Giertych edit

Autor: frater - 03/24/2016 10:52

DEWOLUCJA **prof Maciej Giertych** edit

Dr Hans Zillmer, niemiecki paleontolog,

autor szeregu książek o ewolucji, również wydanych w Polsce pokazał zdjęcia żyjących obecnie ludzi o czaszkach

zupełnie takich jak u Neandertalczyków oraz zdjęcia czaszek małp o kształcie takim, jaki mają kopalne Australopiteki. Zakwestionował też nauczanie dotyczące datowania całej kolumny stratygraficznej. (Czyli warstw skalnych). Udowodnił także występowanie ludzi i dinozaurów w tym samym czasie.

Sedymentolog, inżynier hydraulik z paryskiej École Polytechnique, Guy Berthault Stwierdził, że po zmieszaniu rtęci, wody i oleju uzyska się wyraźne warstwy, nie dlatego, że rtęć jest stara, a olej młody, tylko dlatego, że różnią się ciężarem właściwym. Wyniki Berthaulta czynią całe datowanie tratygraficzne nieaktualnym. Kwestionuje on całą kolumnę stratygraficzną. Do powstania warstw potrzeba dużo

wody niosącej materiał z erozji. Nie potrzeba milionów lat, tylko niewielu minut, godzin czy dni, by wyjaśnić powstanie wszelkich formacji. Bez milionów lat nie ma ewolucji.

Prof. Joseph Mastropaolo, fizjolog człowieka z California State University,

Istnienie dewolucji można eksperymentalnie wykazać. Świat spala się energetycznie. Zasoby informatyczne biosfery kurczą się. Wymieranie gatunków obserwujemy stale, a powstawania nowych nie obserwujemy w ogóle. Rośnie obciążenie genetyczne, czyli liczba defektów genetycznych w populacjach organizmów żywych.

CHOROBY GENETYCZNE – grupa

chorób wywołana mutacjami

w obrębie genu lub genów, mających

znaczenie dla prawidłowej budowy

i czynności organizmu. Ze względu na

rodzaje mutacji wyróżnia się choroby
genetyczne niedziedziczące się, które
powstają wskutek mutacji DNA tylko
w komórkach somatycznych, oraz
choroby genetyczne dziedziczące się,
wywołane mutacjami istniejącymi
we wszystkich komórkach ciała.
Od rozległości zmian w materiale
genetycznym zależy, czy ma się do
czynienia z chorobami spowodowanymi
przez aberracje chromosomowe, czy
z chorobami, których przyczyną są
mutacje punktowe.

Przedstawił zastraszające dane o geometrycznym wzroście chorób genetycznych u człowieka, zagrażających istnieniu naszego gatunku. Proces w odwrotnym kierunku niż ewolucja jest do udokumentowania. Na ewolucję dowodów naukowych nie ma. Wspomniał też o różnych mechanizmach, przy pomocy których defekty są w przyrodzie naprawiane, takich jak: gojenie, odrastanie utraconych tkanek czy organów, immunologiczna odporność na pasożyty, torbiele unieszkodliwiające ciała obce itd. Potencjał naprawczy jest ogromny, zarówno na poziomie osobniczym, jak i populacyjnym, nie ma to jednak nic wspólnego z postulowanym procesem ewolucyjnym. **Żadne nowe gatunki się nie pojawiają.**

Jest natomiast powstawanie ras. Dzisiaj wiemy, zarówno z obserwacji

powstawania ras w przyrodzie, jak i przy tworzeniu ras hodowlanych, że są one konsekwencją izolacji,

selekcji i dryfu genetycznego. **Bez izolacji nie ma ras.**

Mając rasowego psa, gdy na moment zapomnimy o izolacji, uzyskamy jako jego potomka kundla, czyli mówiąc bardziej fachowo, forma hodowlana (szlachetna) dziczeje.

Tworzenie ras jako przykład małego kroku w ewolucji jest fałszywy, ponieważ powstawanie

ras polega na redukcji informacji genetycznej, podczas gdy teoria ewolucji postuluje jej wzrost.

Proces w odwrotnym kierunku niż ewolucja jest do udokumentowania. Na ewolucję dowodów naukowych nie ma.

ani izolacja, ani selekcja, ani dryf genetyczny nie zwiększają zasobów genowych. Wręcz przeciwnie - redukują je.

DNA JEST JAK ZAPIS PROGRAMU KOMPUTEROWEGO KOPIOWANEGO Z DYSKU NA DYSK. MOŻE SIĘ SAM PRZYPADKOWO ZEPSUĆ, ALE SIĘ SAM NIE POLEPSZY. GENETYKA POPULACYJNA DOWODÓW NA EWOLUCJĘ NIE DOSTARCZA.

Informacja w przyrodzie istnieje w DNA, jest uruchamiana

dla potrzeb życiowych przez system DNA/RNA/białko

i przekazywana z pokolenia na pokolenie. Można ją zepsuć

przez przypadkowe zmiany (mutacje). Jednak sama się nie

wzbogaca.

racing.d500.pl/media/kunena/attachments/44/evolutionprofMaciejGiertych.pdf

www.wydawnictwofronda.pl/ksiazki/ewolucja-dewolucja-nauka

ftp://press.wydawnictwofronda.pl/Materialy-prasowe/dewolucja/dewolucja_fragment.pdf

==========

Odp: DEWOLUCJA prof Maciej Giertych edit

Autor: frater - 03/24/2016 14:29

_____

Prof. dr Walter Veith

==========

Odp: DEWOLUCJA prof Maciej Giertych edit

Autor: frater - 03/26/2016 18:01

_____

Rozmowa o książce „Stworzenie czy ewolucja"

telewizjarepublika.pl/Kosciol-w-ktorym-zyjemy-odc-26-201314,video,880.html#.Vva8VUNFumc

sam Darwin miał problem z teorią o powstawaniu makro ewolucji czyli powstawaniu nowych gatunków.

Neardentalczyk (Homo sapiens neanderthalensis) i homo sapiens występowali w tym samym czasie i mieli i mają bardzo podobny kod DNA i się wzajemnie krzyżowali

ewolucjonizm mówiący o zmiennych przypadkowych nie radzi sobie z eksplozją kambryjska (może to dotyczyć tego, że mają zbliżony ciężar właściwy i dlatego w jednym czasie a nie 2- 3 milionów lat powstały na ziemi), w której to warstwie (wg ewolucjonistów 2-3 miliony lat powstały wszystkie gatunki zwierząt)

Richard Dawkins antyteista jest filozofem i zoologiem stawiają tezy filozoficzne i teologiczne na

podstawie Brzytwy Ockhama, na zasadzie wszystko co nie pasuje to odrzuca.

natomiast Darwin ukończył tylko i wyłącznie Teologię

Nauka też ma dogmaty i ci co się im sprzeciwiają wyłączeni są z dyskursu.

KK nigdy nie odrzucił Stworzenia.

==========

Odp: DEWOLUCJA prof Maciej Giertych edit

Autor: frater - 03/26/2016 18:58

EDIT książka

o. prof. dr. Lenartowicz Piotr SJ: **Ludy czy małpoludy**. Problem Genealogii człowieka. Kraków: Ignatanium, 2010. ISBN 978-83-7614-022-3.

wszystkie ogniwa pośrednie czyli Człowiekowate, hominidy (Hominidae) klasyfikuje jako ludzi

przekopał całą literaturę naukową na świecie na ten temat

czyli niema stanów pośrednich między człowiekiem, a zwierzęciem

==========

Odp: DEWOLUCJA prof Maciej Giertych edit

Autor: frater - 04/05/2016 12:14

Dewolucja prof. Maciej Giertych (specjalista genetyki populacyjnej) ewolucja się cofa, jest rozwój cywilizacji poprzez wykorzystanie inteligencji człowieka

ewolucja się zwija, a nie rozwija

Ewolucja wymaga wzrostu informacji genetycznej, natomiast następuje zmniejszanie się informacji genetycznej

Tworzenie się ras

Argument, że tworzenie ras to przykład

małego kroku w ewolucji jest fałszywy, ponieważ powstawanie

ras polega na redukcji informacji genetycznej, podczas gdy teoria

ewolucji postuluje jej wzrost. W podręcznikach szkolnych

w większości krajów europejskich można odnaleźć te same

argumenty i ten sam tok myślenia. Podaje się te same

„dowody" na ewolucję, co w inspirowanych marksizmem szkołach PRL. Z jakiego powodu? Wkrótce stało się oczywiste, że

w bardzo wielu dziedzinach nauk przyrodniczych pojawiło się

mnóstwo wątpliwości wobec teorii ewolucji. Wielu naukowców

podaje argumenty przeciwko teorii ewolucji wskazując na dewolucję

w przyrodzie.

opoka.giertych.pl

www.wydawnictwofronda.pl/ksiazki/ewolucja-dewolucja-nauka

Profesor Maciej Giertych napisał książkę, w której „obala" teorię ewolucji. Publikację pt. „Ewolucja, dewolucja, nauka" były europoseł Ligi Polskich Rodzin rozsyła do szkół walcząc w ten sposób z programami nauczania.

www.tvn24.pl/tak-jest,39,m/walka-z-teoria-darwina,629790.html

==========

Odp: DEWOLUCJA prof Maciej Giertych edit

Autor: frater - 04/05/2016 13:08

_____

www.wydawnictwofronda.pl/ksiazki/ewolucja-dewolucja-nauka

Nie znamy pozytywnych mutacji.

Znamy wiele, zarówno negatywnych, jak i neutralnych mutacji.

Kiedyś zakładano, że w hodowli osiągnie się obiecujące efekty na drodze mutagenezy. W trzech znanych

leśnych stacjach badawczych (w USA, Szwecji i w Czechach), gdzie przy pomocy bomby kobaltowej próbowano przyśpieszyć ewolucję i uzyskać nowe ciekawe formy, dawno tych prac zaniechano. To samo dotyczy różnych rolniczych stacji badawczych.

Często postuluje się dzisiaj, aby uznać, że dowodem na pozytywne mutacje są organizmy odporne na antybiotyki, herbicydy itd. Otóż tak nie jest. Po pierwsze, najczęściej odporność tę uzyskują na drodze rekombinacji w ramach posiadanej zmienności genetycznej.

Po drugie, tę adaptację, nawet jeżeli jest ona pochodzenia mutacyjnego, traktować trzeba jako formę obrony posiadanej funkcji, a nie jako powstawanie nowej. Należy więc ona do takich procesów naprawczych znanych w przyrodzie, jak: gojenie ran, odrastanie utraconych organów, eliminacja chorych komórek czy osobników, uzyskiwanie odporności immunologicznej na inwazyjne białko (np. przez szczepienia), naprawianie błędów mutacyjnych itd. Istnieją herbicydy tak skonstruowane, by u chwastu „przyczepić się" do życiowo potrzebnego białka i unieruchomić go. Pojawienie się mutacji dającej wariant białka jeszcze funkcjonalny (mutacja neutralna), ale uniemożliwiający przyczepienie się do herbicydu, jest obroną funkcjonalności tego białka, a więc i organizmu go potrzebującego. Nie stanowi to powstania nowej funkcji.

Mutacje studiujemy już od 70 lat i niektóre konkluzje można już uznać za wiążące.

Na początku trzeba stwierdzić, że obserwujemy malejące zainteresowanie mutagenezą jako narzędziem hodowlanym.

Większość laboratoriów na całym świecie kończy swoje programy badań nad mutagenezą. Otrzymano nieco przydatnych odmian na drodze mutagenezy, ale mało i rzadko, a są one przydatne jedynie z

ludzkiego punktu widzenia. Na przykład została wyprodukowana odmiana pomarańczy bez pestek. Niektóre formy karłowate okazały

się przydatne jako podkładki lub do ogrodów skalnych. Niektóre bardzo wrażliwe rośliny okazały się przydatne dla monitoringu zanieczyszczeń przemysłowych. Jest wiele odmian kwiatów ozdobnych, które poprzez mutagenezę były pozbawione niektórych barwików. W każdym przypadku jednak otrzymana roślina jest biologicznie uboższa i słabsza niż niezmutowana forma, z której się wywodzi. Jest pozbawiona czegoś, co w naturalnych warunkach jest

przydatne.

Wiemy o istnieniu wielu mutacji szkodliwych. Boimy się ich. Staramy się chronić siebie i dziką przyrodą przed różnymi czynnikami mutagennymi. Ograniczamy testowanie broni jądrowej, prześwietlenia rentgenowskie, azbest itd. Jeżeli środowisko mutagenne sprzyja powstawaniu mutacji pozytywnych, to giną one w zalewie estruktywnych mutacji negatywnych.

Wiemy o istnieniu mutacji biologicznie neutralnych. Chodzi o zmiany w niekodującej części genomu lub w kodującej, ale nie naruszające funkcjonalności białek, które ta część koduje. Określamy takie warianty jako allele. Gdy kopiujemy jakiś tekst możemy robić błędy, dopóki nie jest naruszony sens tekstu, takie zmiany można tolerować, choć zwykle traktujemy je jako utrudnienie. Również w genomie neutralna zmiana informatyczna jest tolerowana, ale jeżeli choć trochę redukuje funkcjonalność białka, które koduje, będzie podlegała selekcji negatywnej. Gdy jednak sens jest naruszony, gdy funkcjonalność jest istotnie zmieniona, mówimy już wtedy o zmianie pozytywnej lub negatywnej. Pozytywne mutacje to bardziej postulat niż obserwacja. Zwykle rasy organizmów odpornych na wyprodukowane przez człowieka chemikalia (herbicydy, fungicydy, pestycydy, antybiotyki itd.), które rozwinęły się dopiero po wejściu na rynek danego preparatu,

cytowane są jako przykłady pozytywnych mutacji. Mając do czynienia z takimi argumentami, konieczne jest zdawać sobie sprawę z tego, że te nowe formy nie stanowią nowych gatunków. Są zwykle zdolne do kojarzenia z populacją, z której wyszyły i zwykle znikają, gdy zaprzestało się stosowania danego preparatu. W tym sensie są podobne do tej odwracalnej adaptacji opisanej u omawianej wcześniej ćmy Biston betularia. Jest całkiem możliwe, że adaptacja do preparatu została w podobny sposób osiągnięta, poprzez rekombinację. Jest bardzo niewiele przykładów, w których udokumentowano, że zmiana w genomie jest odpowiedzialna za nowo powstałą odporność na dany preparat.

W znanych przykładach można wykazać, że zmiana dotyczy obrony naturalnej funkcji. Nie jest to tworzenie czegoś nowego, ale obrona czegoś, co już istnieje. Oto jeden przykład zanalizowany szczegółowo.

„Ewolucja” odporności na atrazynę

Amaranthus hybridus L., szarłat jest chwastem, który przystosował się do herbicydu atrazyna. Atrazynę wyprodukowano specjalnie w celu zwalczania tego chwastu. Przyczepia się ona do pewnego białka (QB), kodowanego

przez gen psbA, ważnego w procesie fotosyntezy. Kompleks białko-atrazyna uniemożliwia fotosyntezę.

W odpornej

odmianie sektor białka, do którego atrazyna się przyczepia posiada zmianę jednego aminokwasu, seryny na glicynę. To wystarczająco zmienia zdolność łączenia się z atrazyną, by dawać odporność na nią. W genomie seryna jest kodowana przez tryplet AGT (adenina, guanina, tymina), podczas gdy glicyna przez GGT

(guanina, guanina, tymina). Ta zmiana zaszła w genie psbA na pozycji 682.

W efekcie mutacja jednego nukleotydu z adeniny na guaninę nadała szarłatowi odporność na atrazynę. To reklamuje się jako pozytywną mutację, dzięki której Amaranthus hybridus otrzymał nową funkcję, odporność na herbicyd. Trzeba jednak podkreślić, że zmutowana forma ogranicza funkcjonalność białka QB. Jak tylko wycofuje się używanie atrazyny, dzika forma szarłatu powraca. Tak więc naturalna selekcja preferuje formę dziką, a nie zmutowaną.

W warunkach laboratoryjnych, używając kultur komórkowych Nicotiana tabacum cv. Samsun (odmiany tytoniu) traktowanej atrazyną uzyskano
zmianę w 264 kodonie chloroplastowego psbA, z seryny (AGT) na

treoninę (ACT). Ta pojedyncza zmiana nukleotydu (z guaniny na cytozynę) również nadała odporność na atrazynę, która okazała się stabilną przy braku ciągłej presji selekcji. Podobną zmianę seryny na treoninę, dającą odporność na atrazynę, zaobserwowano w komórkach ziemniaka. Te odmiany nie były testowane w warunkach polowych.

Jakie z tego wszystkiego wnioski?

Należy zacząć od stwierdzenia, że zmutowane białko pełni tę samą funkcję w fotosyntezie jak uprzednio. Tak też dla badanego organizmu (szarłata, tytoniu, ziemniaka) mutacja ta była neutralną w przypadku zmiany seryny w treoninę, a lekko niekorzystną w przypadku zmiany seryny na glicynę.

Uzyskana odporność sprowadza się do obrony istniejącej ważnej funkcji, która była zahamowana przez sztuczny

odczynnik wprowadzony do środowiska. Nie jest to nowa funkcja, ale obrona starej. Można to porównać do nabywania odporności poprzez szczepienia przeciwko różnym chorobom.

W przyrodzie zdarza się duplikacja sekwencji genowych. Można więc sugerować, że szarłat mógłby osiągnąć duplikację zmutowanej sekwencji tak, aby posiadać w genomie zarówno wariant dziki (dla warunków normalnych), jak i wariant zmutowany, na okresy gdy atrazyna jest wprowadzana do środowiska. Ponadto można by argumentować, że rozwój nowych herbicydów może w podobny sposób napotkać nowe mutacje neutralizujące ich działanie. Po kolejnych duplikacjach szarłat mógłby posiadać w zapasie szereg wariantów białka QB lub innych białek, pozwalających uporać się z potencjalną obecnością wielu herbicydów w środowisku. Jednakże nadal byłoby to nic więcej, jak tylko obroną istniejących funkcji, działając podobnie jak szczepienia, które otrzymujemy na wypadek wielu różnych

chorób.

Tak więc nie jest uprawnionym używanie informacji o odporności na atrazynę uzyskanej przez Amaranthus hybridus poprzez mutację jako dowodu na pozytywną mutację i mały krok w ewolucji

Ewolucja darwinowska

Darwin obserwował zmienność wewnątrzgatunkową (dzioby zięb).

Obserwował adaptację do różnych środowisk oraz różnicowanie się populacji izolowanych (teraz określane jako dryf genetyczny).

To, co obserwował było konsekwencją rekombinacji i redukcji informacji genetycznej. Tymczasem jego konkluzją była EWOLUCJA, naturalny proces dający wzrost informacji.

Ta konkluzja była błędna! Adaptacja, często nazywana mikroewolucją, nie jest przykładem drobnego kroku

w makroewolucji. **Jest procesem w przeciwnym kierunku!**

Już w 1980 roku na kongresie ewolucjonistów w Chicago, paleontologowie przyznali, że w zapisie kopalnym dominuje staza – trwanie gatunków w niezmienionej postaci poprzez wszystkie warstwy, w których się pojawiają.

Struktura DNA różnych organizmów nie potwierdza zakładanych na bazie podobieństwa rodowodów, a ogromną rolę w kształtowaniu się struktury DNA odgrywają tzw. horyzontalne transfery genów (HGT) między organizmami bardzo odległymi systematycznie. Wektorami tych transferów są wirusy. Te nowe dane zmuszają do modyfikacji pojęcia wspólnego przodka.

„Założenie przypadkowego powstania życia niczym nie różni się od rozumowania, że tornado przechodzące przez samolotowe złomowisko może złożyć Boinga 747 gotowego do lotu" Fred Hoyle The Intelligent Universe, 1983

==========